

**„Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje obowiązek”**

**Zygmunt Gloger**

# Bitwa pod Młynarzami

(Powstanie Listopadowe 15 lipca 1831 r.)

W 1795 r. następuje trzeci rozbiór Polski. Na 123 lata znika ona z mapy Europy. Kongres Wiedeński w 1815 roku tworzy Królestwo Polskie. Ma ono własną Konstytucję, wojsko i króla, którym ma być każdorazowo car rosyjski. Polacy nie godzą się na taki stan rzeczy.

29 listopada 1830 roku podchorążowie pod wodzą ppor. Piotra Wysockiego rozpoczynają powstanie zwane później listopadowym. Powstańcy przewidują, że główne uderzenie wojsk carskich będzie szło traktem petersburskim – Łomża, Ostrołęka, Różan, Pułtusk. Tereny spodziewanego marszu przygotowano do działań partyzanckich. Pomysłodawcą ich był płk Ignacy Prądzyński.

Ta tzw. „mała wojna” miała wciągnąć całą ludność do walki i mieć charakter powszechny. Największe rozmiary ruch ten przybrał na Litwie, w Augustowskim i na Mazowszu.

Siły główne armii rosyjskiej opuściły północne Mazowsze kierując się ku przeprawom na Wiśle w rejonie Osieka z zamiarem zaatakowania Warszawy od zachodu. W kilku miejscowościach pozostawili małe oddziały ubezpieczeniowe. Oddział taki stał również w Młynarzach, ubezpieczając Ostrołękę i przeprawy na Narwi.

Stanowił go dywizjon (2 szwadrony dragonów kazańskich i oddział kozaków) razem ok. 300 ludzi. Dowodził nimi ppłk Safranow. Była to dość znaczna siła. Dowiedziawszy się o tym, dowódca 2-giej Dywizji Jazdy gen. Skarżyński wydał w Pułtusku rozkaz ppłk Kruszewskiemu – dowódcy 5-tego pułku ułanów zamojskich, rozbicia nieprzyjaciela stacjonującego w tej miejscowości. Oddział Kruszewskiego składał się z 3-ch szwadronów liczących razem 200 szabel. Otrzymał również zadanie wcześniejszego zajęcia Makowa Mazowieckiego i odesłania resztek magazynów wojskowych do Pułtuska oraz odebrania od żydów podatku tzw. rekrutowego. W dniu 14 lipca Polacy przybyli do Makowa, a 15 lipca, po wykonaniu zadania, ruszyli w kierunku Młynarzy.

Jak pisze w swych wspomnieniach ppłk Kruszewski, począwszy od Perzanowa spędzał z drogi podjazdy kozaków. Na widok polskich ułanów pierzchali z drogi nie podejmując boju. Od Różana jechali prawdopodobnie przez Głazewo i Rupin, gdyż do rzeki Róż dojechali na lewo od Młynarzy, a że rzeka była głęboka, a brzegi urwiste nie mogli jej sforsować. Jechali więc wąską dróżką wzdłuż jej brzegu, aż do mostu na gościńcu wiodącym od Różana.

Jak dalej wspomina ppłk Kruszewski – „...maszerując i rozmawiając z moim przewodnikiem (miejscowy kowal) około godziny 3-ciej popołudniu (15 lipca 1831 r.) zobaczyłem wieś Młynarze. Ujrzałem za nią stojącą wedetę, która błyszczała w słońcu jak marmurowy posąg. Kazałem natychmiast odwrócić lance chorągiewkami na dół, aby myślała, że to ich kozacy idą. Po przejściu wsi ujrzałem za rzeką, naprzeciw mostu, dwa szwadrony dragonów stojące w szyku bojowym, a na lewym ich skrzydle kozaków.

*Ze względu, że rzeczka była głęboka i miała spadziste brzegi, nie mogłem jej sforsować, musiałem przed nimi defilować i uderzyć przez most od czoła.*



*Pluton, który mnie poprzedzał w avant-gardzie, miał rozkaz uderzenia na ostęp, nie zważając choćby na największe siły. Pluton ten doszedł do gościńca, zeszedł na lewo i posunął się do mostu, lecz tam, gdy dragoni, którymi część mostu była obsadzona, zaczęli strzelać, pluton zmieszał się i w nieładzie w tył się rzucił, ale niedaleko za nim już galopem pędziłem z całą kolumną.*

*Przeszliśmy most i bez zatrzymania się uderzyliśmy na środek szwadronów nieprzyjacielskich. W jednej chwili cały front był zmieszany. Moskale tył podali i po całym polu rozpierzchli się w ucieczce... ”.*

Jak wynika z dalszego ciągu wspomnień ppłk Kruszewskiego 2 szwadrony ułanów goniły uciekających Moskali aż po wieś Modzele, ale napotkawszy tam piechotę rosyjską, cofnęli się i zaczęli w lesie wyłapywać jeńców. Trzeci szwadron, który nie brał udziału w pogoni cofnął się ponownie za most i przyjął pozycję obronną na wypadek, gdyby z Ostrołęki lub Różana nadeszła Rosjanom pomoc.

Ppłk Kruszewski wspomina dalej: „...*Patrzyłem radosnym wzrokiem jak sprowadzali niewolników, zbierali broń, przetrząsali obóz nieprzyjacielski. Ze względu na pośpiech, łapanie tułających się i zbieranie broni na pobojowisku zleciłem chłopom, których najlepszy duch ożywia. 2 konie darowałem naszemu przewodnikowi nagrodziwszy go pieniędzmi. Zginęło 20 dragonów i 3 oficerów, 34 zostało rannych. Do niewoli dostał się ppłk Safranow, dowódca dywizjonu, 1 kapitan i 120 dragonów. Zdobyto 123 konie i znaczną część uzbrojenia. (Polskie straty to 1 zabity i 3 rannych). Droga powrotna z taką zdobyczą była również niebezpieczna. Cały szwadron użyłem do eskortowania dragonów – rozkazując surowo w ich obecności, aby natychmiast strzelać lub kłuć tego, któryby się buntował lub chciał uciekać.*

*Tak zorganizowany konwój poprzedzony plutonem ułanów maszerował gościńcem na Różan. Reszta ułanów jechała polem. Przed Różanem wysypali się kozacy. Zatrzymałem konwój niewolników i posunąłem się z jednym szwadronem naprzód. Kozacy nie dotrzymali pola, opuścili Różan i przeprawili się przez Narew...”.*

Nie niepokojony już przez nieprzyjaciela oddział polski dotarł do Szelkowa i po przekroczeniu rzeki Orzyc zarządzono odpoczynek i nocleg.

„... *postawiłem straż przy moście, kazałem wartom otoczyć niewolników i dopiero wzięliśmy się do gotowania i pasienia koni. Od samego Makowa nie spoczywaliśmy, ani jedli...”.*

Następnego dnia ppłk Kruszewski ze swoją zdobyczą wrócił do Pułtuska i zdał raport generałowi Skarżyńskiemu. Ten polecił mu udać się z pułkiem i jeńcami do Warszawy. Tu, oprócz pochwały, otrzymał awans na pułkownika. Po upadku powstania płk Kruszewski przebywał w Belgii. Wstąpił do armii. W stopniu generała był dowódcą kawalerii, ale w wyniku nacisków caratu został z wojska zwolniony. Wrócił do kraju i w zaborze austriackim gospodarował na folwarku. Pozostawił po sobie pamiętnik, którego fragmenty cytowałem.

Z innych pozostałości po powstaniu listopadowym w parafii sieluńskiej jest kopiec – mogiła z figurą Matki Boskiej i tablicą informującą, że tu spoczywa 9 żołnierzy powstania listopadowego. Kopiec ten usypany jest w parku folwarcznym w Starych Glinkach, przy kaplicy rodowej książąt Woronieckich.



Według miejscowego przekazu byli to zabici i zmarli od ran odniesionych w potyczce podczas przeprawy przez rzekę Róż na terenie wsi Długołęka – Koski. Miejscowi chłopcy przewieźli rannych i ciała zabitych do tego folwarku. Czyżby

to były ofiary „małej wojny” przeciwko zaborcom, którą tak polecał generał Prądzyński Mazowszanom?



Potyczkę pod Młynarzami trudno nazwać bitwą. Nie miała ona żadnego znaczenia strategicznego, jedynie moralne. Podniosła na duchu miejscowe społeczeństwo i wzbudziła entuzjazm ludności Warszawy oglądającej jeńców moskiewskich. W literaturze historycznej trudno trafić na wzmiankę o tej bitwie. Jedynie w tomie IV źródeł do wojny polsko – rosyjskiej 1830–31 wyd.

B. Pawłowski, znajdują się dokumenty dotyczące tej bitwy, których kopię załączam.

Wojciech Kossak w 1890 r. namalował obraz „Bitwa pod Młynarzami”, w hołdzie powstańcom i mieszkańcom naszych ziem.



W

*ojciech Kossak – „Bitwa pod Młynarzami” (1890)*

*Powstanie Listopadowe 15 lipca 1831 r.*

## **Rozkaz dzienny**

W kwaterze głównej we wsi Łukowcu pod miasteczkiem Jeruzalem (18 lipca 1831 r.)

Generał brygady Skarżyński Ambroży, odebrawszy wiadomość, że we wsi Młynarze, położonej na drodze z Różana do Ostrołęki znajduje się posterunek nieprzyjacielski złożony z jednego dywizjonu dragonów pułku Kazańskiego, wydał rozkaz podpułkownikowi Kruszewskiemu, aby tamże udał się celem zniesienia rzeczzonego dywizjonu. – wymieniony podpułkownik wyszedłszy w dniu 15-go bm z Makowa, przybył o godzinie 4-tej popołudniu po odbytym marszu forsownym pod wieś Młynarze, rzucił się z plutonem przedniej straży, wsparty jednym szwadronem na uszykowany na drodze dywizjon nieprzyjacielski, rozbił takowy zupełnie, ścigał aż za wieś Modzele, a wzięwszy w niewolę podpułkownika Sawranowa, komendanta dywizjonu rzeczzonego, jednego kapitana i 120 dragonów, zabrawszy 120 koni i znaczną liczbę uzbrojenia dragońskiego, w jak największym porządku do Pułtusa powrócił. Nieprzyjaciel stracił oprócz tego w poległych i rannych 3 oficerów i 31 ludzi, a szczątki rozbitego dywizjonu rozbiegły się po lasach tak, że dywizjon ten jako zniesiony zupełnie uważać można. Strata pułku 5-go ułanów ogranicza się na 1 zabitym żołnierzu i kilku lekko rannych, w liczbie których podporucznik Turkuł.

Pierwszą tą utarczką ppłk Kruszewski na czele pułku, którego dowództwo świeżo powierzone mu zostało, godnie odpowiedział położonemu w niem zaufaniu – staje się ono rękojmią przyszłych jego czynów, tam bowiem, gdzie umiejętność i sprężystość dowódcy wsparte są męstwem i wytrwałością żołnierza, w każdym czasie, w każdej okoliczności świetnych spodziewać się należy rezultatów.

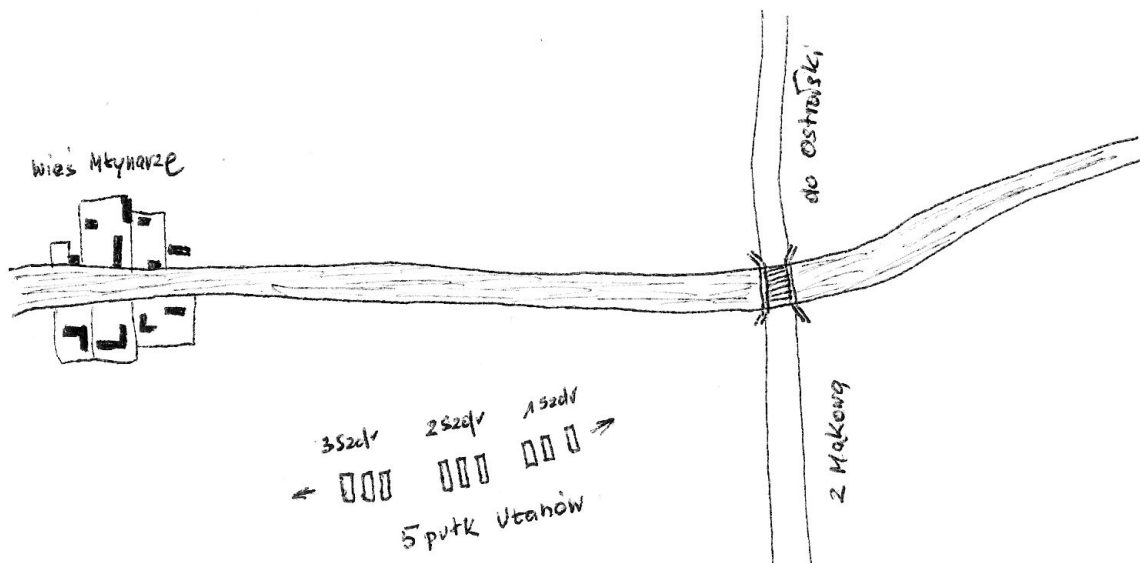
Podpułkownik Kruszewski otrzymuje stopień pułkownika.

Według raportu tegoż podpułkownika odznaczyli się szczególnie: kapitan Lampe, podporucznicy: Łączyński, Stadnicki i Strzelecki oraz lekarz batalionowy Benda, który celem, by prędzej miał sposobność opatrzenia rannych, wraz z uderzającym na nieprzyjaciela znajdował się oddziałem; nie mniej podoficerowie: Szymborski, Paris, kadet Januszewski, żołnierze: Mak i Lubaszko.

Naczelnny Wódz Siły Zbrojnej Narodowej  
(podpisano) Skrzynecki

Za zgodność z oryginałem: Szef Sztabu Głównego Generał Dywizji Tomasz Lubicz.

(zachowano oryginalną pisownię dokumentu)



Szkic „Potyczki pod wsią Młynarze” wykonany ręką późniejszego generała I. Skarbkę Kruszewskiego” oraz „Rozkaz dzienny” generała Skrzyneckiego z 18 lipca 1831 r. znajdują się w londyńskich archiwach „The British Library”.



## Piśmiennictwo

1. Tomasz Chłudziński „Śladami powstania listopadowego” PTTK „Kraj” W-wa 1926.
2. „Źródła do wojny polsko – rosyjskiej 1830 – 31” – B. Pawłowski.
3. Pamiętnik gen. I. Skarbka – Kruszewskiego.
4. Archiwum „The British Library” w Londynie.
5. „Z kart historii północno – wschodniego Mazowsza” – E. Niesiobędzki.
6. Wojciech Kossak „Bitwa pod Młynarzami” (1890 r.)
7. Materiały archiwalne autora:

Roman Zakrzewski,

ul. Ostrołęcka 18, 06-216 Sypniewo

E-mail: [pl\\_sypniewo@poczta.onet.pl](mailto:pl_sypniewo@poczta.onet.pl)

lub: [roman.zakrzewski2@neostrada.pl](mailto:roman.zakrzewski2@neostrada.pl)



*Sypniewo, grudzień 2005 r.*